Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 16·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 18·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Niedziela 14 grudnia 1919. Nr. 337.

Ostateczny skład nowego gabinetu.

Warszawa (tel. M.). O godzinie 9 wieczór otrzymaliśmy telefonicznie następujące scharakteryzowanie sytuacyi politycznej w Warszawie: Ułożenie listy gabinetowej napotykało na większe trudności, niż początkowo przypuszczano. W piątek o godzinie 8 wieczór skończyły się przedwstępne rokowania leaderów frakcyjnych, wchodzących w skład większości sejmowej, w sprawie ustalenia ścisłej listy członków nowego gabinetu. Przedmiot sporu tworzyły szczególnie teki: spraw zagranicznych i skarbu. **Ogółem zgłoszono 40 kandydatów**, wypada zatem przeciętnie **po trzech kandydatów na jedną tekę.** Wobec tego przedstawiciele Narodowego Zjednoczenia Ludowego, P. S. L., chrześcijańskiej demokracyi i Narod. Związku robotniczego udali się do gabinetu marszałka, gdzie w dalszym ciągu kontynuowano rokowania. Jako ustalonych uważać należy następujących kandydatów: **Skulski** premierem, **Wojciechowski** min. spraw wewn., **Bardel** rolnictwa, **Bartel** kolei, **Śliwiński** aprowizacyi, oraz **Łopuszański** oświaty; inne kandydatury, które dotyczą innych tek, są nie ustalone. Wymieniano jako ewentualnych kandydatów na stanowiska: ministra spraw zagranicznych **hr. Skrzyńskiego**, b. austr. ministra spraw zagran. **Agenora Gołuchowskiego i ks. Sapiehę**, posła w Londynie. Jako ministrów skarbu wymieniają: **Bilińskiego**, Wład. **Grabskiego i Stesłowicza**; **Sosnkowskiego** jako ministra wojny, **Stesłowicza** jako ministra handlu i przemysłu; **Sobolewskiego i Morawskiego**, jako ministrów sprawiedliwości. Ministrem poczty miałby zostać **p. Tełłoczko, Kędzior** min. robót publicznych, **Brejski** lub **inż. Popławski** ministrem ochrony pracy. Rzecz prosta, że są to tylko kombinacye, więcej lub mniej trafne.

Warszawa. (PAT) Na zasadzie układu jaki stanął pomiędzy P. S. L. a narodowem Zjednoczeniem Ludowem, Chrześcijańsko-Narodowym Związkiem robotniczym i Zjednoczeniem mieszczańskiem, została przedłożona naczelnikowi państwa następująca lista: prezydent ministr.: **Leopold Skulski**, sprawy wewnętrzne Stanisław **Wojciechowski**, sprawy zewnętrzne: **Stanisław Patek**, podsekretarz stanu: **Maryan Seyda i Jan Dąbski**, skarb: **Władysław Grabski**, kolej: **Kazimierz Bartel**, przemysł i handel: **Antoni Olszewski**, poczta: **Ludwik Tełłoczko**, roboty publiczne: **Andrzej Kędzior**, rolnictwo: **Fr. Bardel**, aprowizacya: **St. Śliwiński**, oświata: **Tadeusz Łopuszański**, ochrona pracy: **Edward Popławski**, spraw. edliwości Jan Morawski, sprawy wojskowe: **gen. Leśniewski, lub gen. Sosnkowski**, minister dla b. dzielnicy pruskiej: **Władysław Seyda.**

Funkcye dyrektora głównego urzędu ziemskiego sprawuje na razie **dr Siefczyk**. P. S. L. zastrzegło sobie możność wyznaczenia kandydata na to stanowisko, a prezes gabinetu może ść zatwierdzenia z tem zastrzeżeniem, że wyznaczony kandydat posiadać będzie **odpowiednie kwalifikacye fachowe i gwarantować będzie bezstronność polityczną.**

Ze względu na nieobecność w Warszawie p. Stan. Patka, **funkcye kierownika ministerstwa spraw zagranicznych powierzone być mają podsekretarzowi p. Wróblewskiemu.**

Konferencya Bilińskiego z Witosem.

Warszawa (tel. M.). O godzinie 8 wieczór zjawił się w Sejmie minister Biliński, który odbył dłuższą konferencyę z posłem Witosem. Jak słychać, omawiano na tej konferencyi warunki, pod jakimi Biliński mógłby pozostać w gabinecie.

Zmiana ministra skarbu a kurs korony.

Warszawa. (Tel. M.) Obawy, że ewentualna zmiana na stanowisku ministra skarbu może wpłynąć ujemnie na krus korony, nie zaważyły wcale na nastroju giełdy warszawskiej, na której nabywano wczoraj korony w znacznej ilości jako po kursie dochodzącym do 76 trzy czw. fenigów.

Dymisya wiceministra spraw wewn.

Warszawa (tel. M.). Dowiaduję się, że w najbliższej przyszłości spodziewane jest ustąpienie wiceministra spraw wewnętrznych, p. Becka.

...poczyna się od stwierdzenia, że **należy położyć jaknajszybszy kres obecnemu stanowi niepewności politycznej, w jakiej znajduje się naród polski.** Nie przesądzając o postanowieniach późniejszych, które ostatecznie określą wschodnie granice Polski, Rada Najwyższa głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych oświadcza, że **uznaje od tej chwili prawa rządu polskiego do ustanowienia regularnej administracyi w krajach b. cesarstwa rosyjskiego, leżących na zachód od linii, idącej od Brześcia Litewskiego i Mielnika aż do b. granicy austryackiej, idąc w tę stronę Bugiem.** (Należy nadmienić, że **Brześć Litewski nie wchodzi wedle tej koncepcyi w granice Rzeczypospolitej).** Deklaracya kończy się zapewnieniem, że **prawo Polski do rewindykowania ziem, leżących na wschód od wyznaczonej tymczasowo granicy, są stanowczo zastrzeżone.**

Wywiad Tempsa z polskim delegatem pokojowym.

Paryż. (Havas) „Temps" zamieszcza dłuższy wywiad z delegatem polskim na konferencyę pokojową, p. Patkiem. Pan Patek oświadczył, że Polska już teraz odczuwa ujemne strony traktatu wersalskiego, podczas gdy **wszelkie korzyści pozostały jed, nie dotychczas na papierze.** Niepewność granic utrudnia wszelką pracę narodową. P. Patek **wyraził wielką radość z powodu sympatyi, jaką cieszy się we Francyi żołnierz polski**, wskazał jednak na rozpaczliwe warunki, w jakich żołnierz ten żyć musi.

Porażki bolszewików na froncie polskim.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 12 b. m.:

Front litewsko-białoruski: W utarczkach patroli wywiadowczych **pod Borysowem wzięliśm kilkunastu jeńców.** Zresztą na całym froncie spokój.

Front wołyński: Nasze oddziały wywiadowcze **rozbiły pod wsią Tartak, na wschód od rzeki Sincz. silniejszy oddział bolszewicki.**

Klęska tyfusu plamistego w Galicyi wsch.

Lwów. (PAT) Miejska Rada zdrowia na wczorajszem posiedzeniu twierdziła w dyskusyi, że stan zdrowotny jest straszny i że należy działać szybko i intenzywnie. Główną przyczyną szerzenia się tyfusu plamistego jest napływ obcych do miasta. **Dziennie jest 35 nowych wypadków choroby** zgłoszonych w fizykacie. Dr Mikołajski przedstawił stan chorób w Galicyi. Wedle tej relacyi **najgwałtowniej się szerzy tyfus w kresowych powiatach.** Na przykład w powiecie Bohorodczańskim jest **30 gmin objętych epidemią**, a w tych gminach **1000 chorych**, natomiast nieznacznie tylko wzrasta tyfus na zachodzie. Rada powzięła szereg uchwał zasadniczych, między innemi, aby odnieść się do władz wojskowych i cywilnych o **ograniczenie ruchu osób na kolejach do minimum.**

Niemcy podminowali mosty na Wiśle na moment wkroczenia wojsk polskich

Warszawa. (Tel. M.) Poznańska komisya ententy udaje się do Torunia, Grudziądza i Tczewa, aby zbadać ile jest prawdy w pogłoskach, iż **Niemcy zamierzają w chwili wejścia wojsk polskich wysadzić w powietrze mosty na Wiśle, które są podminowane.**

Polska otrzyma 6 torpedowców niemieckich.

Paryż (Havas). Rada najwyższa przyznała Polsce sześć torpedowców, pochodzących z rozdziału floty niemieckiej.

Rada najwyższa uznała prawa Polski do rewindykacyi dawnych granic na wschodzie.

Warszawa. (Tel. M.) Dopiero obecnie i to drogą prywatną nadeszło z Paryża streszczenie samej deklaracyi Rady Najwyższej w sprawie wschodnich granic Polski. Deklaracya ta roz-

Większość sejmowa.

Kraków, 13 grudnia.

(R) Po długich rokowaniach powstała większość sejmowa. Wczorajsze depesze doniosły, że między ludowcami a nar.-zjedn. ludowem doszło do kompromisu, co dało podstawę do skonstruowania bloku, złożonego z grup prawicy i stronnictw centrum. Blok ten liczy około 290 przedstawicieli w Sejmie. Dalszem, bezpośrednim następstwem kompromisu było powierzenie misyi utworzenia gabinetu p. Skulskiemu.

Fakt onegdajszy doszedł do skutku dzięki ustępstwom poczynionym przez N. Zjedn. ludowe w kwestyi rolnej, tudzież przez ludowców w kwestyi konstytucyi. O ile koncesye w kwestyi rolnej są dość znaczne, o tyle ustępstwa ludowców, gdy idzie o konstytucyę, niezbyt zmieniają sytuacyę. System pełnej dwuizbowości nie zostaje wprowadzony. Izba wyższa ma tylko prawo kwalifikowania ustaw i ich ewentualnego zwracania do Sejmu, z tem, że ostateczne decyzye spoczywają w rękach Izby posłów.

W chwili obecnej nie idzie jednak tak bardzo o teoretyczną stronę programu, na którym zbudowano większość. Przedewszystkiem zależy krajowi na tem, czy i jakie praktyczne rezultaty pociągnie za sobą nowe ugrupowanie stronnictw sejmowych.

Całoroczne bytowanie Sejmu bez większości, rządu, bez myśli przewodniej, a wreszcie kilkutygodniowe przesilenie gabinetowe sprowadziło chaos, który groził katastrofą młodego państwa. Wszyscy odczuwaliśmy potrzebę skonsolidowania stosunków. Było i jest w Polsce wie-

lu ludzi, którzy nie wierzą, by Sejm w jego obecnym składzie mógł zdobyć się na większość trwałą i wykutą z jednej bryły, aby ta większość wyłoniła sprężysty i fachowy rząd. Niema jednak nikogo, któryby uważał stan taki za pomyślny; każdy, nawet najbardziej sceptyczny, pragnie, by fakta okazały, iż się pomylił.

Stronnictwa, złączone obecnie kompromisem, mają sposobność takiej rehabilitacyi Sejmu.

Z ich bowiem ramienia objął misyę utworzenia gabinetu p. Skulski. Należy pragnąć, aby udało mu się sformować rząd silny i fachowy, któryby godny był poparcia.

Nie możemy zataić, że w tej mierze żywimy pewne obawy. Oto — jak słychać — usunięty poza nawias ma być p. Biliński, człowiek ogromnej wiedzy i doświadczenia. Ma on być zaś usunięty pomimo odmiennego zdania ludowców, który go należycie oceni ją. Zrezygnowanie z współpracy męża tej miary nie byłoby dobrym prognostykiem i wskazywałoby na to, że u pewnych grup nowej większości rozstrzygają nie względy na dobro kraju, lecz animozye partyjne.

W związku z tem rodzą się też pewne wątpliwości odnośnie do samego składu bloku. Bardzo silnie zastąpiona w niej jest partya, której tradycye i metody nie wróżą pomyślnego rozwoju stosunków politycznych. Narodowa demokracya (i jej satelici) była zawsze doktrynerską, ciasną i nietolerancyjną wobec ludzi innych przekonań. Ilekroć w kompromis wchodziła, czyniła tu zawsze z ukrytym planem dyktatury. Bardzo realną jest przeto kwestya czy chęć bezwzględnej władzy i ekstratury nar.-demokracyi w polityce wewnętrznej i zewnętrznej nie oddziałają ujemnie na spoistość większości sejmowej i wyłonionego z niej rządu, a to tem bardziej, że należąca do bloku lewica P. S. L. (Thugutowcy) bardzo niechętnie weszła w układy.

Niezależna opinia polska patrzy z wytężoną uwagą na dalszy przebieg wypadków. Czeka ona na czyny nowej większości; po czynach ją też osądzi.

„Chemik i aptekarz".

Warszawa, 12 grudnia.

(A.) Nie należę do wielbicieli talentu politycznego p. Skulskiego, aczkolwiek przyznaję mu duże zdolności organizacyjne, co znaczy bardzo dużo właśnie w Polsce, chorującej na brak ludzi, właśnie ze zdolnościami organizacyjnemi. Może i ja wolałbym, aby na czele partyj politycznych, a co za tem idzie i w rządzie, mieli przewagę prawnicy. Nie mogę przecież bez komentarza zostawić utyskiwań owych dzienników, które wzdychają z bólem serca, że do rządu się dostaje w osobie pana Skulskiego „chemik i aptekarz"...

Przedewszystkiem uwaga zasadnicza: „Matka parlamentów", parlament angielski, nie wykazuje tylu prwników zawodowych, jak n. p. francuska Izba deputowanych, w której adwokaci przeważają i która z tego powodu może posiedzenia odbywać dopiero od godziny trzeciej po południu poczynając, ponieważ adwokaci-deputowani muszą do godziny trzeciej stawać w sądach. Członkowie parlamentu angielskiego rekrutowali się dawniej, aż do czasu wielkiej reformy wyborczej, przeważnie z obywateli ziemskich, później zaczęli przeważać kupcy i przemysłowcy. I może dlatego Anglia była wcale dobrze rządzoną. Nawet na ławie ministrów przeważał stan kupiecki i przemysłowy. Wielki Józef Chamberlain był fabrykantem sztyftów do podeszew. Jeden z wcale dobrych ministrów marynarki, Smith, stał na czele księgarni, która posiadała wszystkie kioski księgarskie na wszystkich stacyach kolejowych Zjednoczonych Królestw...

Trzecia Rzeczpospolita francuska może się pochlubić całym szeregiem ministrów i prezesów gabinetu, którzy nigdy się nie uczyli prawa, a mimo to należeli do najlepszych francuskich mężów stanu doby przedwojennej. Przedewszystkiem de Freycinet, który był podczas wojny 1870—1871 prawą ręką Gambetty w organizowaniu armii francuskich przeciwko pruskiemu najeźdźcy. Ten wychowaniec paryskiej szkoły politechnicznej był inżynierem rządowym. A równocześnie jako deputowany, a potem jako senator, stał co najmniej cztery razy na czele gabinetów, należał zaś do kilkunastu, piastując wszystkie możliwe teki: spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych, robót publicznych, handlu, skarbu... Maurycy Rouvier był także raz czy nawet dwa razy prezesem gabinetu, a sporo razy ministrem najrozmaitszych tek. Z zawodu był kupcem, potem bankierem. Zaczynał zaś pracować na kawałek chleba jako subjekt w sklepie materyałów łokciowych. Tirard, także prezes ministrów Trzeciej Rzeczypospolitej, był jubilerem, co mu nie przeszkadzało piastować całego szeregu tek. Faure, prezydent Trzeciej Rzeczypospolitej, poprzednio kilkakrotny minister, był z zawodu armatorem czyli posiadaczem statków handlowych, wynajmowanych kupcom. No, a Clemenceau, który tak świetnie rządzi Francyą i piastował obok godności prezesa gabinetu także i tekę ministra spraw wewnętrznych dwukrotnie, z zawodu jest lekarzem.

Francya, jako trzecia Rzeczpospolita, miała już filologa Delcassego, jako najlepszego ministra spraw zagranicznych, agenta giełdowego ministrem wojny, szereg adwokatów, od Freycineta aż do Milleranda także ministrami wojny, a mimo to armia francuska była teraz lepszą, niż za cesarstwa od 1851 do 1870 roku.

Człowiek pracowity i zdolny potrafi działać lepiej, niż średni prawnik.

Kupiectwo amerykańskie a Polska.

Boją się Polski! — Ameryka da nam pożyczkę, aż Polska przestanie walczyć. — Czego Amerykanie nie rozumieją.

Kraków, 13 grudnia.

Do Warszawy w tych dniach przybywa z Ameryki p. Ludwik E. Van Norman, autor kilku studyów naukowych o Polsce, znany w Ameryce ze swych badań naukowych i handlowych w Europie, głównie narodów słowiańskich. Van Norman, Holender z pochodzenia, ożeniony z Polką, ma wielki kult dla Polaków. O stosunku kupiectwa amerykańskiego wobec Polski wyraził się wobec współpracownika „Kuryera Worszawskiego", że „kupcy, przemysłowcy, finansiści i bankierzy amerykańscy prawie nic o Polsce nie wiedzą, boją się Polski, **boją się wszelkich z krajem polskim interesów**. Ci Amerykanie, którzy powracają z kraju, **wracają zrażeni, niekorzystnie zapatrując się na przyszłe stosunki Ameryki z Polską.**

Miałem w tych dniach dłuższą rozmowę, — mówił dalej p. N. — z sędzią, Karolem Mayerem, który powrócił z Warszawy.

— Jak pan chce, aby Ameryka, — mówił mi sędzia Mayer — nawiązywała stosunki eksportowe i importowe z Polską, kiedy **Polacy nie chcą importu towarów zagranicznych.** Oni chcą tylko surowców, ale nie wiedzą sami, jak za nie płacić, bo **polska marka nie ma wartości.** Polska potrzebuje przynajmniej 250,000.000 **dolarów pożyczki**, aby mogła stabilizować walutę swoją i zaprowadzić ład, **a tej pożyczki Ameryka Polsce nie da, aż Polska przestanie walczyć.**

Tak Amerykanie w tej chwili rozumują.

Nie pojmują oni, że z chwilą, gdy Polacy przestaną się bić, fala bolszewizmu może zalać centralną Europę, **nie rozumieją oni, że jedynie wojska polskie bronią zachodniej Europy**, jak ongiś od Turków, — tak teraz od bolszewików.

„Nieboszczyk" który gasi świece przy swojej trumnie.

Niezwykły wypadek pozornej śmierci.

Berno, 12 grudnia.

(m-m) Berneńskie „Lidove Noviny" donoszą o następującym wypadku pozornej śmierci:

Wieśniak Józef Schwarz, który przez długi czas cierpiał z powodu dolegliwych bólów, po silnej injekcyi morfiny — zapadł w odrętwienie. Ponieważ przez cały dzień nie obudził się, sądzono, że umarł, złożono go do trumny i **poczyniono przygotowania do pogrzebu.** W nocy Schwarz obudził się w trumnie, zobaczył, że le-

Król feljetonu.

Trudne początki karyery literackiej. — Jak z powieści paryskiej sfabrykowano „Tajemnice Londynu." — Potęga reklamy. — Plagiat amerykański. — Popularność „Garbusa".

(m-m) Najpopularniejszymi feljetonistami powieściowymi w Paryżu są obecnie bezwątpienia Maurycy Leblanc i Gaston Leroux, o których powieści ubiegają się wszystkie pisma paryskie dla swych „odcinków". A jednak przed laty Paweł Feval zbierał jeszcze obficiej laury na polu feljetonu powieściowego tak, że pozyskał sobie miano „króla feljetonu".

Początki jego karyery — jak zwykle każdego ubogiego literata — ciężkie były. W 1840 r. zmuszony biedą przyjął miejsce korektora w piśmie „Nouvelliste" za pięćdziesiąt franków miesięcznie. „Nouvelliste" jednak przestał wkrótce wychodzić i Feval znalazł się znowu w obliczu głodu. Aby zarobić na swe utrzymanie musiał komponować kuplety wodewilowe, humorystyczne dyalogi i monologi, piosenki miłosne i t. p.

W nocy dopiero rzemieślnik literacki, zamieniał się w twórcę, uciekał w kraj fantazyi, w krainę przygód powieściowych.

Ostatecznie łamy kilku tygodników otwarły się przed nim, drukowały się tam kolejno „Klub fok", „Biały wilk", „Królewscy fanfaroni". Nazwisko Pawła Fevala zaczynało się popularyzować.

W tym czasie zdarzyło się, że Antenor Joly, potentat wydawniczy, właściciel „Courrier Francais" potrzebował koniecznie powieści pt „Tajemnice Londynu". Zamówił on tę powieść u pewnego autora angielskiego, skoro jednak otrzymał manuskrypt przekonał się, że Anglik w zupełności zawiódł jego oczekiwania. Rzecz była licha i nudna. A tymczasem „Tajemnice Londynu" silnie rozreklamowane przyciągały setki nowych prenumeratorów.

Co tu począć? Nagle p. Joly przypomniał sobie, że czytał „Białego wilka", który pozwalał bardzo pomyślnie wróżyć o przyszłości autora. Pobiegł więc do Pawła Fevala.

Już we drzwiach bez żadnych wstępów i omówień rzucił pytanie:

— Czy zna pan dobrze Londyn?

— Nigdy tam nie byłem — odparł Feval.

— A czy pan wie przynajmniej, jak wygląda Londyn?

— Bardzo słabo sobie to wyobrażam...

— A czy mógłby pan w przeciągu czterech dni napisać mi cztery pierwsze rozdziały „Tajemnic Londynu"?

— Doskonały żart!

— Bynajmniej nie mam zamiaru żartować... Panie! pańska odmowa — to nieobliczalna strata dla mnie i dla pana!... Doprawdy, że po przeczytaniu „Białego wilka" nabrałem lepszego wyobrażenia o pańskim talencie!... Ale to przecież nie ostatnie pańskie słowo. Co pisze pan obecnie?

Joly pochylił się nad leżącemi na stole kartkami zapisanemi drobnem pismem. Była to powieść czysto paryska...

— Doskonale! — zawołał Joly — otóż i nasze „Tajemnice".

— Ależ rzecz cała dzieje się w Paryżu... Pan kpi chyba!...

— Ani trochę!.. Mówię zupełnie poważnie i zaraz panu tego czynem dowiodę.

Wydawca sięgnął po swój portfel i wyjął zeń kilka banknotów.

— Zgódźmy się mój przyjacielu. Zmieni się tylko nazwiska francuskie na angielskie, kościół św. Eustachego na Opactwo w Westminster, zabarwi się wszystko zlekka kolorytem londyńskim i sprawa skończona!...

Stało się... Paweł Feval, nie znając zupełnie Londynu napisał „Tajemnice Londynu". Sukces był olbrzymi. Joly zrobił doskonały interes, a Feval zdobył sławę najzdolniejszego powieściopisarza. Wprawdzie krytycy zarzucali mu brak oryginalności, twierdząc, że skorzystali z wspaniałej postaci Monte-Christa, aby ją zreprodukować pod nazwiskiem Rio-Santo i „wypożyczył" sobie z „Żyda Wiecznego Tułacza" dwie urocze siostry Różę i Blanche, aby je przedstawić, jako dwie córki lorda Augusta, Annę i Klarę.

Na te zarzuty Feval odpowiedział:

Aleksander Dumas i Eugeniusz Sue są moimi mistrzami — to prawda, ale „Tajemnice Londynu" miały już sześć wydań kiedy „Żyd Wieczny Tułacz" i „Hr. Monte Christo" ukazały się dopiero. Naśladowałem zatem — ale **uprzedzając moje wzory!**

Po „Tajemnicach Londynu" ujrzała światło dzienne „Fontanna perłowa" i kilka innych powieści, które podobały się wprawdzie bardzo, ale już tego rozgłosu, co „Tajemnice Londynu" nie uzyskały.

Dopiero Antenor Joly dopomógł Fevalowi

ży na katafalku, **wstał, pogasił płonące świece i najspokojniej wszedł do sąsiedniego pokoju, gdzie spała jego żona i dzieci.** Oczywiście to zjawienie się „nieboszczyka" wywołało przerażenie.

Z trudem zdołał Schwarz przekonać swoją rodzinę, że nie jest „duchem". Obecnie Schwarz znajduje się na drodze do powrotu do zdrowia.

Faworyta Napoleona III.

(Wspomnienia o hrabinie Castiglione).

Bogini drugiego cesarstwa. — Tajemniczy pałacyk w Paryżu. — Mieszkanie w powozie. — Nikt z niepowołanych nie mógł dostać się przed oblicze b. cesarskiej kochanki. — Rozpamiętywanie świetnej przeszłości.

Paryż, 12 grudnia.

(I.) „La Revue de Paris" ogłosiła pamiętniki hrabiny Puliga „Z pięknych minionych lat". Odżywa w nich na nowo najwspanialszy okres drugiego cesarstwa, wstają jakby z martwych wybitne osobistości, związane ściśle z włoską ambasadą w Paryżu w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Najbardziej ciekawe są karty pamiętnika, mówiące o bosko pięknej hrabinie Verasis de Castiglione, która dostarczyła już wdzięcznego tematu tylu, tylu pisarzom, a której postać pełna tajemniczości zawsze w coraz to nowem ukazuje się świetle.

Hrabina Castiglione w epoce, z której pochodzą pamiętniki, liczyła lat trzydzieści trzy — epizod miłosny z Napoleonem był już poza nią, — a piękność jej stale była przedmiotem podziwu dla całej rzeszy jej gorących wielbicieli i hołdowników. Wysmukła, gibka, miała w sobie majestat iście królewski. Doskonały owal twarzy, przepyszne bogactwo miękkich, jedwabistych włosów, przepastny błękit oczu, klasyczna linja nosa, wszystko składało się an cudną harmonijną całość. Każdy jej ruch, sposób trzymania głowy, chód, były tematem godnym pióra poetów.

W pałacyku swoim w paryskiej dzielnicy Passy wiodła ona żywot dziwnie tajemniczy. Odwiedziny choćby tylko jednej z przyjaciółek dawały pole do niezwykle skomplikowanego ceremoniału: nikt nie mógł ujrzeć bogini pałacu, zanim nie był jej wprzód zapowiedziany przez małego jej 12-letniego synka jedynaka, który czuwał bacznie nad tem, by ktoś z niepowołanych nie dostał się przed oblicze matki. Malec wprowadzał zazwyczaj matkę swą, z obliczem zawoalowanem na wzór bogini Izydy.

Hrabina Castiglione lubiła tajemniczość, ukrywała się w głębiach swego mieszkania, ukrywała nawet swój adres. Wszystkie listy dla niej przeznaczone musiały być zawsze adresowane do pałacu Rotszylda, skąd adresatka odbierała je trzy razy dziennie przez swoją służbę. Sama miała olbrzymią namiętność do pisywania listów, wysyłała je też w niezliczonej ilości na wszystkie strony, a pisywała je najchętniej w czasie przejażdżek w swoim powozie, który służył jej niejako za drugie mieszkanie, w którym nawet syn jej odrabiał zazwyczaj swe zadania i uczył się lekcyi.

Dawna faworyta cesarska była tak świadomą swej boskiej urody, iż godziny całe poświęcała podziwianiu swej postaci, mawiając często, iż boleje nad tem, że nie możeżyć wiecznie... Pewnego razu wyjąwszy z kołyski niemowlę hrabiny Puglia, ucałowała je serdecznie, poczem zwracając się do matki, rzekła: „Gdy dzieciak wyrośnie na mężczyznę, powiedz mu pani, iż w dniu jego urodzin ucałowała go najpiękniejsza kobieta z jego epoki..."

Hrabina Castiglione była niesłychanie, chorobliwie wprost wrażliwa na pochlebstwa, i mimo że tak wiele w życiu nasłuchała się miłych słówek i miłosnych wyznań, z radością przyjmowała zawsze każdy kompliment. Znany współczesny dyplomata, pełen kultury i wytworności baron de Saint-Amand, zakochany w niej na śmierć i życie, błagał panią de Puglia, aby ułatwiła mu spotkanie z hrabiną. Prośby jego nie w zupełności zostały wysłuchane, otrzymał bowiem jedynie pozwolenie ukrycia się poza drzwiami i rozmawiania z królową swych myśli poprzez zasionę drzwi. Baron de Saint-Amand padł na kolana przy drzwiach salonu, po drugiej zaś stronie drzwi ustawiła się hrabina de Castiglione; wysłuchawszy wszystkich jego próśb, błagań, wyznań miłosnych, oświadczyła mu poważnie z namaszczeniem, aby nie próbował nigdy zapuszczać się na ścieżki, któremi kroczy boskość... Mimo odmownej odpowiedzi baron de Saint-Amand czuł się u szczytu szczęścia, uważając iż dostąpił nadzwyczajnego zaszczytu i łaski zbliżenia się do tej, która znała przedtem dwu tylko mężczyzn: swego męża i cesarza Napoleona III.

Tak więc pojąc się stale wspomnieniami przeszłości, hrabina Castiglione żyła w zaciszu, wiodąc dni smutne i bezbarwne, robiąc wrażenie zawsze pięknej i „podziwu godnej mumii". Wierzyła ona zawsze, iż nadejdzie jeszcze dzień, w którym doczeka się święta tryumfu, w którym świat cały złoży jeszcze hołd boskiej jej postaci — lecz dzień ów nigdy już nie nadszedł...

KINEMATOGRAF.

Zginęła Lalusia.

Tysiąc koron nagrody!

— Zginęła!... Ach! panie, jaka ona była piękna!... Tak dowcipnych oczek nie widziałeś pan jeszcze nigdy!... Figurka jak rzeźbiona, nóżki maleńkie...

— Rączki zapewne tej samej miary?

— Mój panie !pan drwi, a mnie się serce kraje!

— Ja nie kpię wcale!... Blondynka czy brunetka?

— Coś pośredniego. — Ale sierść piękna, lśniąca.

— Sierść? Dlaczego nie włosy?

— Jeżeli pan woli, niech będą włosy!...

Dla objaśnienia Czytelnika zaznaczamy, że tragiczna ta rozmowa toczyła się na inspekcyi policyjnej między dyżurnym urzędnikiem a elegancką starszą damą.

— Kiedyż ona zginęła? — pytał dalej komisarz.

— Przedwczoraj wieczór!... Wybiegła późnym wieczorem na ulicę ddy nikt nie siedział w domu...

— Przepraszam panią!... Jakto wybiegła?

— Panie komisarzu to był jej błąd jedyny Ciężko było upilnować ją!... Jedyna jej wada...

— Powiedz pani raczej wada wychowania. To pani winna!...

— Ach! i ja sobie czynię srogie wyrzuty. Ale tyle razy wylatywała wieczorem i zawsze wracała.

— Niech pani daruje — oświadczył zimno komisarz — nie jestem powołany do sądzenia tak drażliwych kwestyi... Ale nadzór domowy powinien być stanowczo bardziej troskliwy. Czy pani nie zdawała sobie sprawy z niebezpieczeństwa tych nocnych wycieczek?

— Mój Boże! — mówiła ze łzami dama — przecież i ona musiała się od czasu do czasu przewietrzyć, wygonić...

— Przewietrzyć w nocy? — zawołał komisarz zdumiony i oburzony. — Szczególny system wychowania!... Czy ta mała nie miała nigdy żadnego wypadku?

— Nie!... Uważałam tylko u niej wyborny apetyt po każdej takiej wycieczce!

— Apetyt? to dziwne! — dziwił się w dalszym ciągu komisarz.

— Tak! wracała w nocy głodna, zmęczona, wyczerpana...

— A! wierzę mocno! — ironizował urzędnik. — Takie życie jest czemś ohydnem!...

— Tak! panie komisarzu!... Co najgorsze, że ona karmi!...

— Co? ona ma...

— Tak jest, ma młode!...

— Jakto młode?

— No młode pieski?

— Co za pieski? — mówił z coraz większem zdumieniem urzędnik.

— No a cóż pan chciał, żeby suczka miała cielęta?!

— Suczka?

— Tak jest!... Zginęła mi suczka Lalusia. Wyznaczam 1000 kor. nagrody, równocześnie chciałam zrobić doniesienie policyjne.

— Suczka?...

— A pan myślał?

— Że to córeczka pani!

— Panie komisarzu!... Moja córka...

— Nie biegałaby po nocach jak sądzę —

— Słusznie pan sądzi!... Zresztą ja córki nie mam. Miałam tylko to jedyne stworzenie!... Jak pan myśli czy ona się znajdzie? A możeby wyznaczyć wyższą nagrodę? Co dzisiaj znaczy głupich 1000 koron?...

Kruk.

swą pomysłową i efektowną reklamą. Skoro wziął dla dziennika „l'Epoque" od Fevala powieść pt. „Syn dyabła" wpadł na pomysł zorganizowania niesłychanej, jedynej w swoim rodzaju reklamy:

W czasie karnawału 1846 r. wysłał na miasto wielką kawalkadę, poprzedzoną przez wóz, urządzony jako teatr ruchomy, gdzie odgrywano prolog z „Syna dyabła" z efektami ogni sztucznych.

Na tę „amerykańską" reklamę oburzył się dziennik „Charivari" i w ostry sposób wystąpił przeciw takiemu „lansowaniu" utworów literackich.

Oczywiście l'Epoque" nie pozostała dłużną odpowiedzi. Polemiką tą zainteresowała się cała prasa paryska, dzieląc się na dwa obozy: „epokistów" i „chariraristów".

Reklama zrobiła swoje. Numery „Epoki" z feljetonem Fevala czytelnicy rozrywali poprostu. Nazwisko jego było na wszystkich ustach. Antenor Joly mógł śmiało chlubić się, że to on „postawił Fevala na nogi" i dał mu w rękę berło króla feljetonu.

Paweł Feval należy do najpracowitszych, najpłodniejszych powieściopisarzy. Napisał on przeszło sto pięćdziesiąt tomów powieści, a oprócz tego cały szereg sztuk teatralnych i sporo nowel przeważnie miłosnych. Niektóre z tych drobnych jego rzeczy np. „Dramat młodości" można zaliczyć do rzędu małych arcydzieł. W 36 tym roku życia Feval ożenił się, mając już poza sobą kilkadziesiąt wybitnych dzieł. Kiedy po ślubie — wychodził z narzeczona z kościoła św. Rocha, pewien dziennikarz zawołał do cisnącego się przed świątynią tłumu:

— Dobrzy ludzie, przypatrzcie się panu młodemu! To Paweł Feval!...

— Także żarty!... — zawołała jakaś przekupka — ten młodzik ma być Pawłem Fevalem?! To chyba syn jego!

Olbrzymia ilościowo twórczość Fevala usprawiedliwiała tę opinię naiwnej sprzedawczyni jarzyn, niemogącej sobie wyobrazić człowieka, który tak wiele już napisał, inaczej, niż pod postacią siwowłosego starca.

Po ukazaniu się „Towarzyszy milczenia" i „Człowieka z żelaza" przyjaciel powieściopisarza słynny Gustaw Dore zapragnął ilustrować „Złote Noże", która to powieść wzbudziła ogromne zainteresowanie — nie tylko we Francyi i nietylko w Europie.

Pewnego dnia do znanego wydawcy paryskiekiego Dentu zgłosił się pewien Amerykanin, proponując mu wydanie tłomaczenia amerykańskiej powieści „The golden doggers".

Dentu przejrzawszy tekst angielski, wybuchnął śmiechem i zawołał:

— Ależ my to już mamy!

Powieść ta — to były właśnie „Złote noże", które bez wiadomości i pozwolenia autora przebyły Atlantyk i powracały w obcej szacie pod nazwiskiem przywłaszczyciela.

Punkt kulminacyjny popularności Pawła Fevala stanowiło wydanie „Garbusa". Bohater „Garbusa" tej powieści, którą jeszcze i teraz po 60 latach nie jest przestarzałą — Lagardere stał się w paryskim „argot" synonimem człowieka garbatego.

„Zdemobilizowane“ bożyszcza Niemiec



Hindenburg i Ludendorff w stroju cywilnym w czasie swego pobytu w Berlinie, gdzie zjawili się przed komisyą śledczą.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Łucyi

Wschód słońca 7·30

Zachód słońca 3·40

Długość dnia 8·08

Sobota 13 grudnia

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Makbet“.
Niedziela popo.: „Powodzenie“.
Wieczór: „Jeszcze wczoraj“.

TEATR „BAGATELA“.

Sobota popoł.: „Przedstawienie dla dzieci“
Wieczór: „ABC w miłości“.
Niedziela popoł.: „Konfekcyą męska“.
Wieczór: „ABC w miłości“.

TEATR POWSZECHNY:

Sobota: „Potasz i Perlmutter“.
Niedziela popoł.: „Dwaj złodzieje“.
Wieczór: „Baron cygański“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Sobota: „Polska krew“.
Niedziela popoł.: „Cnotliwa Zuzanna“.
Wieczór: „Romans na dachu“.
Poniedziałek: (Nowość) „Wice-małżonek“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Sobota: Prof. dr Józef Reiss: „Beethoven“ (z ilustr. muzyczną).

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Sobota, Józef Flach: „Miłość w poezyi“, część II.

—o—

Budowa gmachu Opery w Krakowie.

(4) W sali Izby handlowej w Krakowie odbyło się wczoraj posiedzenie tymczasowego komitetu towarzystwa akcyjnego „Opera polska w Krakowie“ celem założenia tegoż towarzystwa.

Na posiedzenie to przybyli reprezentanci gminy prez. Federwicz, wiceprez. Bandrowski, Sare i Rolle, dalej pp. bar. Goetz Okocimski, Ludwig. Żeleński, dyr. Kopera, red. M. Dąbrowski, Hoesick, prez. Epstein, dr Krzetuski, dr Gluziński, dyr. Bilikiewicz, prof. Raczyński, dyr. Trzciński, Wiśniowski i Jarniński, prof. Nowak, sekr. Kanneiberg, dr Lang, dr Ehrenpreis oraz wielu miłośników opery.

Posiedzenie otworzył prez. Federowicz, wyłuszczając powody zebrania. Podniósł, że gmina myśl założenia opery w Krakowie powitała z niezwykłym aplauzem — jednak **nie mając środków finansowych sama nie może powołać opery do życia.** Zadania tego podjęło się grono miłośników opery z p. bar. Goetzem-Okocimskim na czele. Prezydent zakończył swe przemówienie proponując na przewodniczącego p. bar. Goetza-Okocimskiego.

Następnie przem. **przew. b. Goetz-Okocimski** imieniem komitetu założycieli. Zaznacza, że liczne zebranie świadczy o potrzebie opery w Krakowie. Pomija sprawę kombinacyi finansowej, gdyż **poza nią widzi moment idealny, kulturalny.** Założenie opery przyczyni się do podniesienia miasta, któremu przybędzie **jeszcze jeden przybytek szlachetnej sztuki.**

Prof. Raczyński skreślił dzieje opery w Krakowie. Tu wspomniał szczególnie dwóch zasłużonych dyrektorów teatru Mieroszewskiego i Skorupkę — a następnie **uzasadnił potrzebę utworzenia stałej opery w Krakowie** jako teatru przeznaczonego dla szerokich sfer społeczeństwa — która to opera wyłoni z siebie w przyszłości stałą **organizacyę symfoniczną, reformę szkół muzycznych oraz jako ostatni wyraz kultury muzycznej Akademii w Krakowie.** P. Raczyński zakończył przemówienie, że stała opera w Krakowie zaokrągli całokształt sztuk, reprezentowanych obecnie w Krakowie. Brak bowiem sztuki muzycznej stanowił **poważną lukę** w nazwie, jaką miasto nasze nosi: Ateny Polskie.

Dyr. Bilikiewicz przedstawił tymczasowe ogólne sprawozdanie finansowe przyszłej budowy i przedsiębiorstwa. Wykazał zapatrując się na akcyę założycieli nawet pesymistycznie, że przedsiębiorstwo ma wszelkie oznaki rentowności — tak, że akcyonaryusze otrzymają wysoką dywidendę od włożonego kapitału. Koszta budowy oblicza na **15 milionów koron.**

Ogólne przychody w pierwszym roku prowadzenia opery **na 2000 miejsc,** wynoszą 7,780.000 kor., rozchody zaś 6,915.600 kor., a więc już w pierwszym roku uruchomienia opery nadwyżka wyniesie **864.400 kor.**

Dr Gluziński przedłożył zarys statutu nowego towarzystwa. Wedle tego statutu emitowane zostaną **akcye w ilości 15.000 po 1000 kor.** W dwa lata po uruchomieniu opery zaczną się losowania. Towarzystwo otrzymuje od miasta grunt pod budowę gmachu w dzierżawę wieczystą tj. **na lat 99.** Po upływie tych lat gmina **staje się właścicielką wyłączną całego przedsiębiorstwa.**

Po przedłożeniu powyższych referatów rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni. **Jednomyślnie zgodzono się na wybudowanie gmachu.** Wiceprez. Sare podniósł, że na razie nie zadecydowano o miejscu budowy — jednak wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **gmach stanie u wylotu ulicy Wielopole.**

W końcu wybrano **komitet złożony z 30 osób,** reprezentujących wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. Komitet ten ma prawa kooptacyi i wyłoni z siebie sekcye artystyczną, budowlaną i t. d.

Najbliższe posiedzenie komitetu odbędzie się w piątek 29 bm., na którem przeprowadzona zostanie dyskusya nad planem pod budowę, oraz podział komitetu na sekcye: budowlaną, artystyczną i finansową. Jeszcze w ciągu tego miesiąca mają być wygotowane dokładnie wnioski do prezydyum miasta, które przedłożone zostaną Radzie miasta Krakowa.

Tak więc, dzięki gronu ludzi dobrej woli i kultury, budowa gmachu opery w Krakowie jest na najlepszej drodze do urzeczywistnienia, nieziszczalnych do niedawna jeszcze marzeń, **niestrudzonego propagatora opery — prof. Raczyńskiego.**

—o—

W poszukiwaniu za wojennymi bogaczami.

(m-m) W Ameryce, gdzie obecnie mają być oznaczone nowe normy wymiaru podatków, wyszukuje się skwapliwie nowych bogaczów, aby na nich odpowiednie nałożyć podatki. Prasa amerykańska zwraca na to uwagę, że w latach wojny stworzyły przynajmniej 40.000 tys. nowych milionerów. Pośród szerokich warstw ludności ukrywa się wielu „anonimowych“ milionerów, umiejących bardzo starannie maskować swoje bogactwa i tych to właśnie wykryć i opodatkować należy.

—o—

Lot ponad Saharą.

(l.) Trzech słynnych pilotów francuskich komendant Vuillemin, porucznik Dagnaux i kapitan Mezerques zostało wezwanych do generała Nivelle w Algerze, w celu przestudyowania możliwych środków dla dokonania lotu ponad pustynią Saharą. Mimo złe warunki atmosferyczne kom. Vuillemin i por. Dagnaux udali się z Paryża do Algieru samolotami, wyekwipowanymi specyalnie dla celów wywiadowczych. Przy sposobności zaznaczyć należy, iż por. Dagnaux ma jedną nogę amputowaną.

Trzej sławni piloci już od czasu ustania działań wojennych dokonali następujących wielkich lotów: kom. Vuillemin: Paryż-Kair i z powrotem, por. Dagnaux: Paryż-Kair, Kair-Bayrut, kap. Mezerques: Casablanca-Tunis.

Zapamiętały poligamista.

Jak pewien pan chciał „uszczęśliwić“ naraz kilka kobiet.

(T) Leon Josefsberg l. 33 z Krakowa, komiwojażer i specyalista w rzeczach „gumowych“, przekonał się, że jego czarująca postać czyni wrażenie na kobietach. Toteż postanowił swoje „plus“ wykorzystać nietylko w celach erotycznej natury, ale także materyalno-matrymonialnej. Pan Josefsberg nabrawszy w ostatnich czasach doświadczenia, że wobec podniesienia się kilkakrotnego pewnych „wartości“, a upadku kilkukrotnego „wartości“ innych, — ceniący się i znający swą wartość mężczyzna może pozwolić sobie na kilka żon z odpowiednimi (naturalnie) posagami. Toteż p. J. ożenił się od razu z dwoma majętnemi i urodziwemi pannami we Lwowie. Dla każdej ze swych żon urządził (na konto ich posagu) rozkoszne gniazdka, w których po kolei spełniał miłe obowiązki czułego małżonka.

Widać jednak, że i ten „turecki“ żywot młodemu „chanteclairowi“ nie wystarczał, bo udał się w ostatnich dniach do Krakowa, gdzie omotał w swe rozkoszne sidła pewną bogatą dziewicę p. J. M. i postanowił pojąć ją za żonę. Dla tego też przyjął chrzest katolicki (gdyż był mojżeszowego wyznania) i już był bliskim celu, gdy pech chciał i rodzice panny wczas przekonali się o niecnych zamiarach uwodzicielskich.

„Don Juan“ dostał się do piekła, — czyli zamknięto go u św. Michała. Śledztwo w toku.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wraca na afisz „Makbet“ z p. J. Sosnowskim oraz L. Pancewicz w rolach głównych. Jutro pop. wytworna komedya A. Testoniego „Powodzenie“. Wieczorem „Jeszcze wczoraj“ Z. Wójcickiej. Wtorkowa nowość L. Kampfa „Nina“, obudziła niezwykle żywe zainteresowanie. Interesujący ten dramat psychologiczny, wchodzi po raz pierwszy w Polsce na scenę krakowską. Obsadę tworzą pp. Bednarzewska, Hryniewiczówna, Kacicka, Ordyńska Rostowska, Zielińska (Nina) i p. Bracki, Orwid, Wasilewski oraz Sosnowski reżyser sztuki. Dyrekcya teatru uprasza tą drogą panie i panów, którzy brali już udział w chórach „Betleem polskiego“ lub też chcieliby brać go w b. sezonie, **aby raczyli zgłosić się do sekretaryatu w godzinach wieczornych.**

Z TEATRU „BAGATELA“. Dzisiejsze przedstawienie popołudniowe dla dzieci i młodzieży przyniesie parę nowych i ciekawych bajek i opowieści w wykonaniu pp. Hańskiej Berskiego Kaliciń̇skiego i Mareckiego — nową serye wysoce interesujących tańców dziecinnych w plastycznej interpretacyi p. Niny Dolli-Dolińskiej i jej uczenic a wreszcie milutki obrazek pt. „Dzieciaki“. Ceny biletów odpowiednio zniżone umożliwią także mniej zasobnym rodzinom udział w przedstawieniu. Wieczorny dzisiejszy spektakl wypełni „ABC w miłości“, który po raz ostatni pojawi się jutro. Popołudniówka zaś niedzielna da nam „Konfekcyę męską. Próby z „Tancerki“ Langyela w pełnym toku pod kierunkiem reżysera Fr. Wysockiego. Głośna nowość Melchiora Langyela autora nie mniej słynnej „Carycy“, granej w Krakowie przed paru laty, obudziła w mieście olbrzymie zainteresowanie. Premiera odbędzie się we środę 17 bm. Role główne kreują pp. Kozłowska, Berski, Fritsche oraz Marya Szpage.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś wyborna farsa „Potasz i Perlmutter“ z popisowemi kreacyami pp. dyr. Jarnińskiego i Zielińskiego w rolach tytułowych. Jutro popołudniu ... arcywesoły wodewil Anczyca: „Dwaj złodzieje“ wieczorem zaś cudna opera Straussa: „Baron cygański“ z niezrównanym przedstawicielem komedyi tanecznej, p. H. Millerem i z p. Hendrichówną, Kotschenką, Zimajer, Lelewiczem, Ludwigiem, Tarnowskim, Rawiczem i in. w rolach głównych oraz ze wspaniałym czardaszem

pp. Koszutskich w akcie drugim. W poniedziałek premiera barwnego i niezmiernie wesołego wodewilu K. Krumłowskiego „Białe fartuszki". Samo nazwisko autora popularnej „Królowej przedmieścia" wystarczy, aby najnowszemu utworowi znanego pisarza przypadło w udziale równe tamtemu powodzenie, tembardziej, że „Białe fartuszki" granę będą w obsadzie pierwszorzędnej, główne bowiem role spoczywają wrękachpp. Horowiczowej, Kolman, Morskiej, Relewiczówny, Zdańskiej, Żelskiej, Kucharskiego, Koszutskiego, Kolwasa. Magnuszewskiego i Minowicza, który prowadzi reżyseryę sztuki. „Białe fartuszki" grane będą trzy razy z rzędu: w poniedziałek, wtorek i środę przyszłego tygodnia.

KASPROWICZ NIE PRZYJMUJE NOMINACYI NA CZŁONKA AKADEMII UMIEJ. Ze Lwowa donoszą nam: Jan Kasprowicz wystosował do Akademii Umiejętnosci w Krakowie na ręce prof. Morawskiego następujące pismo: Ażeby uprzedzić ewentualne doniesienie o (zasłyszanem z dzienników) zamianowaniu mnie członkiem-korespondentem mam zaszczyt donieść, że godności tej przyjąć nie mogę. Proszę przyjąć wyrazy najgłębszej czci Jan Kasprowicz.

OSTATNI POŻEGNALNY WYSTĘP HELENY MIŁOWSKIEJ. Dziś w sobotę wystąpi H. Miłowska ostatni raz w „Polskiej krwi" poczem wraca do Lwowa. W poniedziałek 15 grudnia ukaże się po raz pierwszy w Nowościach operetka E. Eyslera „Wice-małżonek".

WILHELM BACKHAUS fenomenalny pianista koncertuje u nas **tylko jeden raz** w niedzielę 14 m. Bilety, których sprzedaż idzie bardzo szybkim tempem są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

PORANEK BEETHOVENA „SONATA KREUTZEROWSKA" odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 14 bm. w sali Tow. Lekarskiego.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. W niedzielę dn. 14 bm. odbędzie się w sali Inst. muz. (ul. św. Anny L. 2) „Poranek" uczniowski na dochód zakładu p. Żurowskiej. Początek o godz. 11. Wstęp po 1, 2 i 3 korony.

SPRZEDAŻ JAJ. Magistrat zawiadamia, że sklepy rejonowe mączne sprzedają jaja na bieżący tydzień po dwie sztuki na osobę w cenie 1 K 30 h za sztukę za ściągnięciem górnego kuponu legitymacyi zbiorowej Nr. 49, zaś na następny tydzień od 14 do 20 grudnia sprzedawać je będą w tej samej ilości i cenie na kupon 51. Równocześnie wzywa się sklepy rejonowe aby po wyczerpaniu przydzielonego zapasu jej zgłosiły się o dalszy ich przydział do Spółki zbytu jaj „Ovum" ul. św. Tomasza L. 15.

PODWYŻSZENIE OPŁAT CMENTARNYCH. Dn. 11 bm. odbyło się posiedzenie Sekcyj I. II. i III. pod przew. wiceprez. m. Sarego, na którem uchwalono podwyższenie taryfy opłat cmentarnych.

EGZAMINA W AKADEMII HANDLOWEJ. W tutejszej Akademii Haudlowej odbędą się egzamina prywatne z księgowości i t. d. w dniu 20 bm. Podania wnosić do 20 bm.

PROTESTUJĄCY WIEC OGÓLNO-AKADEMICKI poświęcony sprawie Galicyi Wschodniej odbędzie się dziś w sobotę o godz. 3 popoł. w sali Kopernika Collegium Novum.

NA TOW. POMOCY dla słuchaczów Akademii Górniczej w Krakowie z okazyi pierwszej Imatrykulacyi przesłało Grodzieckie Towarzystwo kopalń węgla i Zakładów przemysłowych 3000 koron, a jego Dyrektor zarządzający Inż. Skarbiński 2000 koron.

WYDZIAŁ STOW. KAND. ADWOK. w Krakowie uzyskał pożyczki dla bardzo potrzebujących kandydatów adwokackich, którzy skutkiem wypadków wojennych bezpośrednio lub pośrednio doznali strat i szkód materyalnych. Podania należy wnosić do rąk dra H. Schwarza ul. św. Jana L. 3. II. p. najdalej do 21 bm. Wydział otrzymał także dla kandydatów adwokackich bardzo potrzebujących i w złych stosunkach ekonomicznych będących pewną ilość bielizny, którą Stow. wydaje bezpłatnie. Zgłoszenia w sprawie bielizny, ubrań, bucików, węgla i tytoniu przyjmuje oraz legitymacye na pobór wymienionych rzeczy wydaje dr Palenker w kanc. Adw. dra Schoenwettera ul. Floryańska 8.

ZBIÓRKA NA GWIAZDKĘ DLA INWALIDÓW. Magistrata zezwolił Gen. Ekspozyturze Sekcyi Opieki Min. spraw wojskowych na publiczną zbiórkę składek pienięźnych w dniu 14 bm. po całem mieście na cele „Gwiazdki" dla inwalidów, umieszczonych w zakładach inwalidzkich w Krakowie.

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia, że otrzymał z Krajowego Zakładu Odzieżowego dla członków Związku przydział płótna włoskiego. (2000 m) i to rozsprzedawać będzie w gmachu Muzeum Przemysłowego, Smoleńska l. 9, II. p. przez wtorek i środę 16 i 17 bm. w godzinach od 9 rano do 2 popołudniu. Należy przynieść ze sobą legitymacyę Związkową. Pierwszeństwo mają żonaci.

DZIECI DLA DZIECI. Komitet Gwiazdki dla dzieci kresów Rzeczypospolitej zwraca się do dziatwy polskiej z serdeczną prośbą o składanie na Gwiazdkę dla dzieci kresowych zabawek, rękawiczek, bucików, pończoch, czapek, chusteczek, szalików, itd. Dary przesyłać należy do Komitetu: Warszawa, ul. Jasna 11.

ZE SFER URZĘDNICZYCH. Dla przeprowadzenia uchwał zapadłych dn. 30 listopada br. w Krakowie na wiecu urzędników i pracowników publicznych, wyjeżdża do Warszawy delegacya z łona tego wiecu wybrana 17 wieczór. Wzywa się wszystkie zrzeszenia pracowników publicznych i urzędy z prowincyi, aby — o ile zamierzają również od siebie i na swój koszt wysłać delegacyę w sprawoch dotyczących poprawy bytu — zechciały się przyłączyć do delegacyi krakowskiej, która w ten sposób będzie mogła skuteczniej kołatać o spełnienie żywotnich naszych żądań u władz centralnych. Wiadomość o pobycie delegatów w Warszawie będzie u portyera Hotelu Europejskiego na Krakowskiem przedmieściu.

UDZIAŁ KOLARSTWA POLSKIEGO W IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH. Polski komitet igrzysk olimpijskich powierzył zorganizowanie wydziału kolarskiego Związkowi kolarzy polskich; siedziba Wydziału ma być Kraków. W tym celu zorganizował się odnośny Komitet, w skład którego weszli pp.: Prezes honorowy: M. Dąbrowski, nacz. red. „Ilustr. Kuryera Codziennego" Prezes: Stan. Rudnicki, członek Komitetu organ. Związku kolarzy polskich. Sekretarz: Julian Rekliński, podp. Skarbnik: Fr. Sauer, urzędnik M. Kasy Oszczędności. Członkowie: Z. Garzyński, S. Gregorczyk, W. Rogowski, Wł. Sykutowski i E. Weiss. Wydział, urzędujący na razie przy ul. Sławkowskiej 6, I. p. odnosi się do wszystkich Klubów i Tow. kolarskich i do pojedynczych kolarzy w Polsce, o zgłaszanie w jak najkrótszym terminie swego udziału w zawodach olimpijskich.

STOWARZYSZENIE PRZEMYSŁOWE KUPCÓW zaprasza właścicieli sklepów rejonowych na posiedzenie, które odbędzie się dnia 15 bm. o godź. 6-tej wiecz. w Kole mieszczańskiem, Jagiellońska 9, II p. w sprawie pieniędzy złożonych na cukier przed 3 tygodniami.

(T) **SKACZĄCE CENY A KAWIARZE POD KLUCZEM!** Podskakiwanie cen napojów i przekąsek w naszych kawiarniach, stało się w ostatnich czasach zjawiskiem fenomenalnem. Dziwnem wydało się wszystkim, że natychmiast po aresztowaniu kilku przywódców sławnego strajku kawiarzy, ceny we wszystkich lokalach spadły jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Wszyscy byli pewni, że nareszcie nastanie unormowanie cen po kawiarniach, gdy ich komendanci pod kluczem. Widać jednak, że jak to mówią „mądry kawiarz po szkodzie"... tak i nasze „kaworoby" nie stracili „ducha" i dalej wydają paskarskie rozkazy ze swej „głównej kwatery" u św. Michała. Bo oto wczoraj znów w kilku kawiarniach podskoczyły ceny kawy, herbaty i t. p. Czyżby nawet tak ostre kary jak np. więzienie nie pomogły?!

(T) **WYKUPOWANIE PRZEZ PRZEKUPKI JARZYN I NABIAŁU OD WIEŚNIAKÓW.** Nasze gosposie i wogóle osoby prowadzące kuchnie we własnem zarządzie skarżą się, że w ostatnich czasach na targu nie można otrzymać produktów takich jak nabiał, jarzyny, — z pierwszej ręki t. j. od producentów. Sprytne sklepikarki i przekupki wykupują od wieśniaków i wieśniaczek wszystkie warzywa i nabiał po cenach najwyższych (psując w ten sposób naszych chłopów) aby potem w niemiłosierny sposób paskować w swych kramach i sklepikach, drąc skórę z biednych urzędników i innych nędzarzy. Wieśniacy demoralizowani takim postępowaniem żywnościowych lichwiarek nie raz odmawiają sprzedaży swych produktów pojedynczym konsumentom mówiąc, że „z dziadami niema co mówić". Dziwimy się bardzo naszym władzom, że zezwalają na praktykowanie podobnej lichwy!

(T) **ARESZTOWANIE NIEUCZCIWEJ SŁUŻĄCEJ** Wczoraj aresztowano Antoninę Jarosz l. 16, z Przegini Duchownej, która skradła na szkodę swego chlebodawcy biżuteryę, garderobę i bieliznę wartości 2000 K. Biżuteryę odebrano a złodziejkę aresztowano.

(T) **TRZY BOGINIE KRADŁY WRAZ.** Trzy krakowskie boginie a raczej „boginki" Józefa Witkowska l 22, Anastazya Leonhard l. 18, i Marya Dworzak wstąpiły wczoraj do sklepu bławatnego przy ul. Długiej 76 gdzie skrdły wiele barchanu, haftów i płótna wartości kilka tysięcy koron. Złapane na gorącym uczynku odstawione zostały trzy boginie pod Telegraf.

(T) **ARESZTOWANA ZA NIEDOZWOLONE ZABIEGI.** T. zw. „madame" p. Jadwiga Nowak l. 49 z Krakowa została wczoraj aresztowaną za niedozwolone zabiegi. Pacyentka jej p. J. K. w cztery godziny po „operacyi" zmarła.

DEMONSTRACYA APROWIZACYJNA W ZAKOPANEM. W niedzielę odbyła się tu demonstracya aprowizacyjna. Demonstranci występowali przeciw obojętnemu, czy też — jak twierdzili — niechętnemu stanowisku kierowniczych czynników administracyi krajowej w Zakopanem.

NA WIEŚĆ O WYBUCHU STRAJKU w Borysławiu, Drohobyczu, zarządził generalny delegat rządu dr Gałecki natychmiastowe sprowadzenie ze Lwowa środków żywności, będących do dyspozycyi i sprawę tę przedstawił miarodajnym czynnikom w Warszawie.

ZGON TEOFILA MERUNOWICZA. Wczoraj o g. 1 popołudniu zmarł we Lwowie Teofil Merunowicz w 73 roku życia. Brał on czynny udział w powstaniu 1863 r., był dwa razy ranny. Za udział w powstaniu władze austryackie wtrąciły go do więzienia na 3 miesiące. Po przyjściu do zdrowia śp. Merunowicz oddał się zupełnie pracy dziennikarskiej, publicystycznej. W r. 1867 wstąpił do „Gazety Narodowej" i na tym posterunku trwał bez przerwy 45 lat. W 1881 r. został wybrany posłem do sejmu i mandat ten piastował przez lat 32. W latach 1897-1906 był posłem do prlamentu wiedeńskiego. Przez 10 lat sprawował obowiązki sekretarza Koła polskiego i sekretarza parlamentu. W 1893 r. został pierwszym prezesem „Towarzystwa dziennikarzy polskich". Był też pierwszym prezesem Związku urzędników Rad Powiatowych w Galicyi. Oba te towarzystwa w uznaniu jego zasług mianowały go prezesem honorowym. W czasie inwazyi rosyjskiej został śp. Merunowicz we Lwowie, gdzie pisywał do dzienników artykuły. Za jeden z tych artykułow władze austryackie skazały go na rok więzienia. Miesiące przebyte w więzieniu podkopały jego zdrowie i przyspieszyły zgon.

SENAT UNIW. LWOWSKIEGO W OBRONIE GALICYI WSCHODNIEJ. Senat Uniwersytetu lwowskiego wysłał na ręce Naczelnika Państwa, Marszałka Sejmu, Prezydenta rady ministrów, Ministra spraw zagranicznych i p. Clemenceau w Paryżu depeszę z protestem przeciwko oddaniu tz. Galicyi Wschodniej w tymczasowy tylko zarząd państwu polskiemu. Tego rodzaju rozstrzygnięcie wyrządziłoby wielką krzywdę nietylko państwu polskiemu, ale i ludności kraj ten zamieszkującej bez różnicy narodowości i wyznania. Depesza wzywa rząd do energicznego protestu i przedsięwzięcia odpowiednich kroków choćby najostrzejszych.

„REWIA" wydała ostatni numer niezmiernie ożywiony, utrzymany doskonale w tym typie artystycznie lekkim a interesującym, który staje specyalnością tej młodej ilustracyi. Obok dalszego ciągu ilustrowanego przepięknemi zdjęciami artykulu Tetmajera o „południowych wresach Rzeczypospolitej", obok wywiadu „Włochy i Polska" z posłem włoskim w Warszawie i artykułu o akademii górniczej w Krakowie, znajdujemy szereg doskonałych zdjęć aktualnych z teatrów warszawskich, z uroczystości wojskowych, ze świata, oraz dwa dowcipne „Sketche" Br. Winawera o nowym „high lific" inteligencyi, stwarzającej wytworne mody z podartych inekspryymabli oraz „na marginesie" Aranus'a.

—o—

NADESŁANE.

DYREKCYA POCZT I TELEGRAFÓW WE LWOWIE

L. 109884 5 a. Lwów, dnia 6 grudnia 1919.

Obwieszczenie.

Ruch pakietowy w okresie Bożego Narodzenia.

Z okazyi zbliżających się Świąt „Bożego Narodzenia" zwraca się uwagę P. T. Publiczności, że przez ograniczenia w ruchu kolejowym zmniejszyła się normalna ilość pociągów pocztowych, wskutek czego masowe nadawanie pakietów świątecznych dopiero w ostatnim tygodniu przedświątecznym spowodowałoby zastój tak w transporcie, jak i doręczaniu tychże.

Leży tedy w interesie samych stron, aby z nadawaniem takich pakietów, zwłaszcza zawierających bądź to spożywcze, bądź też przedmioty ulegające prędkiemu zepsuciu się, rozpoczęły już teraz, gdyż tylko przez rozłożenie zwiększonego ruchu pakietowego na dłuższy okres czasu da się zabezpieczyć normalny i należyty tok służby, a uchronią się od ewentualnych strat, za które zakład pocztowy nie mogłby być odpowiedzialnym.

Również jest nader wskazanem, nadawanie takich pakietów w stosownem opakowaniu, a mianowicie w skrzynkach drewnianych lub w silnych kartonach, względnie w płótnie workowem i umieszczenia na opakowaniu i na liście przesyłkowym wyraźnem pismem zawartości, miejsca przeznaczenia względnie zamieszkania odbiorcy pakietu. 4400

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu **ostatniej przysługi ś. p. Władysławowi Kulczyńskiemu,** oraz wszystkim, którzy dzieląc naszą boleść pospieszyli z wyrazami współczucia, Czcigodnemu Duchowieństwu, Członkom Akademii Umiejętności, Profesorom Uniwersytetu Jag., Dyrektorowi i Profesorom gimnazyum św. Jacka, kolegom i uczniom zmarłego oraz publiczności, składamy tą drogą szczere i serdeczne podziękowanie.

Rodzina.

Bł. p.

Wilhelm Sperling

obywatel i wieloletni radca miasta Rzeszowa

zmarł po długich cierpieniach w 58 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 14 b. m. o godzinie $12^{1}/_{2}$ popołudniu, na który zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Stroskana rodzina.

Osobne zawiadomienia nie będą wysyłane.

Czesi każdego dnia spodziewać się muszą inwazyi węgierskiej.

Wiedeń (PAT) „Wiener Mittagspost" donosi z Psodi: Generał Palle zjawił się wczoraj w towarzystwie Machara w klubie narodowym, gdzie rozwinął w obszernym wywodzie konieczność stworzenia silnej armii czesko-słowackiej, przyczem wskazał na możliwość nagłej inwazyi ze strony Węgrów, której Czesi powinni każdego dnia się spodziewać.

Węgrzy chcą przełamać linię czeską w 3 punktach.

Praga (PAT) Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie komisyi wojskowej i komisyi dla spraw zagranicznych, w którem wzięli udział minister obrony krajowej Klofacz, szef sztabu sztabu generalnego Pelle i generalny inspektor Machar., Radca ministeryalny Stefanek dał wyjaśnienia co do sytuacyi w Słowacyi. Wydanie wieczorne „Venkowa" donosi, że Węgrzy chcą przełamać linię czeską w 3 miejscach.

—o—

Czesi oczekują od Anglii i Francyi 20 milionów funt. szt. pożyczki.

Londyn (PAT) „Times" ogłasza rozmowę korespondenta Biura Reutera z czechosłowackim ministrem dr Beneszem. Benesz powiedział: Przyjęcia, którego doznałem w Paryżu i Londynie, było bardzo sympatyczne. Oczekuję od Anglii i Francyi pożyczki w wysokości 20 milionów funtów.

Satrapie rządy w państwie czeskiem

Skandaliczne sceny na posiedzeniu zgromadzenia narodowego.

Praga. (PAT) Na posiedzeniu czeskiego zgrom. Nar. przyszło do burzliwych scen w czasie przemowy posła Myśliwca, który oświadczył, że bez głosowania ludowego zadecydowano o formie państwowej i przeprowadzono rozdział kościoła od państwa. W Zgromadzeniu Narodowem niema prawdziwych przedstawicieli lud, lecz są tylko mianowańcy. Poseł Myśliwiec zaprotestował przeciw praktykom cenzury. Wywody te wywołały olbrzymi tumult.

Czesi zażądają przyspieszenia plebiscytu na Śląsku.

Praga. (PAT) Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego prezydent ministrów Tusar, odpowiadając na szereg interpelacyi w sprawie wydarzeń na Śląsku Cieszyńskim, oświadczył, że jest mu wiadomo, iż stosunki na Śląsku Cieszyńskim poza linią demarkacyjną są bardzo naprężone. Powodem tego jest okoliczność, iż koalicya odracza wciąż termin plebiscytu. Rząd czesko-słowacki zwróci się do koalicyi z przedstawieniem, ażeby plebiscyt został jak najrychlej przeprowadzony.

Gorączkowe przygotowania wojskowe i nowe gwałty czeskie na Śląsku.

Frysztad (PAT). Wczoraj w nocy przeprowadzili Czesi w kilku gminach poza linią demarkacyjną liczne rewizye i aresztowania Polaków. Wśród ludności polskiej panuje z tego powodu wielkie wzburzenie. Czesi wysłali do Zagłębia Karwińskiego wielką ilość agentów i żandarmów. Z Orłowej donoszą, że przygotowano tam kwatery dla całego pułku piechoty czeskiej, tudzież dla artyleryi. Również z innych gmin poza linią demarkacyjną nadchodzą wieści, świadczące o jakichś gorączkowych przygotowaniach wojskowych Czechów.

Szkołom polskim grozi pod okupacyą czeską zamknięcie.

Cieszyn (PAT). Według ugody paryskiej na terenie, znajdującym się poza linią demarkacyjną, Rada Narodowa wypłaca nauczycielstwu na tym obszarze wszelkie pobory. Obecnie czeska Rada szkolna powiatowa we Frydku zawiadomiła kierownictwo szkół, że w myśl reskryptu ministerstwa oświaty w Pradze z 10 listopada b. r. wypłacać będą, począwszy od 1 stycznia 1920 roku wszelkie pobory nauczycielskie czeskie urzędy podatkowe. Kto z nauczycieli polskich odmówi przyjęcia pensyi od Czechów, zostanie usunięty. Ponieważ nauczycielstwo polskie jednomyślnie Czechów nie uznaje, grozi po Nowym Roku zamknięcie wszystkich szkół polskich.

Skazanie 14 terorystów węgierskich na powieszenie.

Budapeszt. (Węg. b. kor.) Wczoraj o godz. 10 przed południem zapadł wyrok w procesie terorystów. Trybunał zasądził 14 oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie, reszta oskarżonych została skazana na karę więzienia.

Karol Habsburg prosi o prawo zamieszkania w Czechach.

Praga (PAT). „Venkow" zamieszcza rozmowę czesko-słowackiego posła w Pradze z prof. Woubier, który zwrócił się z prośbą do Kramarza i Benesza w Paryżu, aby rząd czesko-słowacki pozwolił eks-cesarzowi Karolowi na pobyt w Czechach. Z taką samą prośbą zwrócił się do prof. Woubiera książę Sykstus Parmański. Rząd czeski odmówił prośbie eks-cesarza Karola.

Program stronnictw większości sejmowej.

Warszawa. (PAT) Większość sejmowa, utworzona z klubów P. S. L. i Nar. Zjednocz. Lud. Nar. Chrz. klubu robotniczego oraz Zjednoczenie mieszczańskie ustaliły wspólny program w sprawach: 1) konstytucyi, 2) reformy rolnej, 3) administracyi i 4) postulatów robotniczych. Punkty uzasadnione przez powyższe stronnictwa

W SPRAWIE KONSTYTUCYI

są nast.:

1. Prezydent Rzeczypospolitej wybierany na lat 7 przez Zgromadzenie Narodowe, utworzone z połączenia się w tym celu Sejmu i senatu, reprezentuje państwo na wewnątrz i zewnątrz, z prawem łaski w zakresie sądownictwa, z prawem veta wobec uchwał Sejmu, powziętych przy ponownem rozpatrywaniu zwyczajną większością, z prawem rozwiązania Sejmu za zgodą senatu, polityczne nieodpowiedzialny.

2. Rząd parlamentarny odpowiedzialny konstytucyjnie, indywidualnie i zbiorowo za naruszenie ustaw, odpowiedzialny politycznie wobec Sejmu za działalność polityczną gabinetu i poszczególnych ministrów.

3. Władza ustawodawcza. Sejm składa się z członków wybieranych na lat 5 na zasadzie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i stosunkowego prawa wyborczego.

Skład senatu tworzy 70 członków, wybranych w głosowaniu stosunkowem przez Sejm z poza jego grona, oraz 51 członków, w liczbie których znajduje się 30 przedstawicieli samorządu (wybrańcy rad wojewodzkich) i 21 przedstawicieli wyznań, nauki i sztuki, a mianowicie: 5 delegatów episkopatu kat., 3 przedstawicieli wyznań i 13 delegatów tyluż najwyższych w kraju zakładów naukowych, akademii umiejętności i sztuki. Uchwała Sejmu, która nie uzyskała większości głosów senatu, wraca do Sejmu i staje się ustawą po uzyskaniu w nim kwalifikowanej większości trzy piąte głosów, a może stać się ustawą, jeżeli prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał wobec niej w przeciągu dni 30 z przysługującego mu prawa veta.

Przyjmując projekt zasad konstytucyjnych oświadczyły N.-Chrz. Klub R. i Zjednoczenie mieszczańskie, że w sprawie jedno i dwuizbowości ciała ustawodawczego zastrzegają sobie swobodę w głosowaniu w Sejmie nad dotyczącym artykułem konstytucyi.

W SPRAWIE REFORMY ROLNEJ:

Stronnictwa stanowiące większość sejmową przyjmują za podstawę uchwałę w przedmowie reformy rolnej z dnia 10 lipca br.:

Przy parcelacyi przestrzegana będzie następująca kolejność: majątki państwowe, fundacyjne, duchowne i poduchowne, majątki zaofiarowane z wolnej ręki, majątki zniszczone przez wojnę, których właściciele nie podjęli rzeczywistych i skutecznych starań w celu ich uruchomienia i majątki źle gospodarowane, majątki większe (latyfundya, ordynarya).

3) Na parcelacyę przeznacza się:

a) 60% ziemi na mniejsze gospodarstwa włościańskie, od 15 do 25 morgów;

b) 30% ziemi na średnie gospodarstwa włościanskie od 25 do 40 morgów;

c) 10% ziemi na gospodarstwa kmiece od 40 do 80 morgów i na samodzielne zagrody rzemieślnicze i robotnicze wiejskie.

Reszta punktów cytowanego programu jest całkiem zgodna z doniesieniami, podanemi wczoraj.

Wiedeń pod groźbą bliskiego przewrotu monarchistyczn.

Praga (PAT). Wiedeński korespondent „Czeskiego Słowa" donosi: Wiedeń ogarnęło gorączkowo podniecenie. Na dzień 15 grudnia przygotowany jest przewrót monarchistyczny, przygotowany przez osobistości, które pozostawały w stosunkach z dawnym rządem. Reakcyoniści, przygotowujący przewrót, wysuwają argument, że Francya i Anglia popierają tę reakcyę. W okolicach Wiednia utworzyły się formalne kolonie oficerów, którzy zorganizowali się jako drwale, aby w danej chwili wystąpić jako biała gwardya.

Milionowa afera w Wiedniu.

Wiedeń (PAT) W związku ze sprawą fałszywej komisyi, która skonfiskowała bezprawnie milion rubli carskich u Stoffera, któremu podstępnie kazano te pieniądze dostarczyć, aresztowano generała ukraińskiego Falejewa i pułkownika Bławatnego, oraz kadeta oddziału lotniczego Bazylewicza, a nadto byłego rosyjskiego radcę stanu Stefana Fendeta de Montusaint. Oprócz tego aresztowano dwu uczestników owej fałszywej komisyi policyjnej, mianowicie powroźnika Zygmunta Spota i kelnera Maksa Wachsa. „N. Wiener Tagblatt" donosi, że aresztoawni oświadczają, iż zamierzali dokonać zamachu politycznego na poselstwo ukraińskie, mianowicie planem ich było stworzenie wielkiej południowo-rosyjskiej federacyi, ewentualnie z monarchą na czele. Pułkownik Bławatny miał tymi dniami jechać do Belgradu celem werbowania ochotników. Zamach na ukraińskie poselstwo we Wiedniu planowali dlatego, ponieważ spodziewali się, że uzyskają tam znaczną sumę pieniężną. Miejsca, gdzie znajdują się zrabowane ruble carskie, dotychczas nie wykryto.

Falejew były radca stanu był czynnym w ostatnich czasach jako kuryer dyplomatyczny, posiadał mieszkanie nietylko w Wiedniu, ale także w Berlinie i Pradze; zdaje się, że w ostatnich dniach prowadził wielkie operacye giełdowe.

Wielka mowa posła polskiego w Londynie.

Londyn (PAT). Pułkownik Burgoine, członek parlamentu, koalicyjny unionista, wydał **dla posła Sapiehy obiad, w angielskiej Izbie gmin, w którym wzięło udział kilkunastu członków parlamentu, Izby lordów,** oraz podsekretarze stanu ministerstwa spraw zagran., aprowizacyi, spraw wewnętrznych i kolonii. Po wniesieniu zdrowia króla angielskiego i naczelnika państwa polskiego, pułkownik Burgoine wygłosił mowę, w której podniósł bohaterstwo Polski, lata jej ciężkiej niedoli i powstanie Polski, opartej na dawnych tradycyach tolerancyi, cywilizacyi, waleczności. Następnie poseł Sapieha wygłosił wielką mowę, w której wyraziwszy wdzięczność dla p. Burgoine i przedstawiwszy zainteresowanie, jakie budzi w Polsce stosunek Anglii do naszego państwa, zaznaczył, że naród polski pragnie gorąco zupełnego porozumienia i ścisłych stosunków ze swoim potężnym brytyjskim sprzymierzeńcem.

Następnie zwrócił mówca uwagę na **niebezpieczeństwo, grożące w przyszłości Polsce,** t. j. wyraził obawę, **żeby wpływ niemiecki nie rozprzestrzenił się w Rosyi,** na tym olbrzymim obszarze z przeszło 100 milionami ludności, w następstwie czego Polska stanowiłaby drobną wyspę w tem morzu nieprzyjaciół, a **owe niebezpieczeństwo stałoby się zarazem groźne dla Wielkiej Brytanii,** a nawet dla całego cywilizowanego świata. Faktem jest niezaprzeczonym, że **Polska stanowi obecnie jedyny kraj, którego istnienie zależy od wypełnienia jej zadań historycznych,** czyli od tego, **o** ile one będzie mogła **oddzielić Niemcy od świata rosyjskiego.** Spełnienie zaś tego zadania **zawisłem jest od poparcia, jakiego Polsce udzielą mocarstwa sprzymierzone,** ponieważ broni ona nie tylko własnej przyszłości, lecz zarazem ubezpiecza pokój świata całego. Obawiam się — mówił ks. Sapieha, — że tu, w tym **kraju, wiele jest nieporozumienia w stosunku do Polski.**

Tu mówca **zaprzeczył wyraźnie, jakoby istniał wogóle jakikolwiek imperyalizm w Polsce,** przytaczając w tym względzie bardzo silne, a dostosowane do audytoryum angielskiego argumenty. Mówca z naciskiem podkreślił fakt, że **Polska nigdy nie podbijała żadnych ze swych prowincyi** i że jej posiadłości nie zostały zdobyte drogą oręża ani krwi. Stwierdził, że Polska rozwój terytoryalny zawdzięcza **federacyi z innymi narodami, które się z nią łączyły pod naciskiem Niemiec z jednej strony, a Moskwy z drugiej strony.**

Mowca podkreślił także znaczenie, jakie posiadała dla Polski jej unia dobrowolna z Litwą. Gdyby nie ta unia Litwy z Polską, nie byłoby w tej chwili zapewne ani Polski, ani Litwy, ani Łotwy, ani Estonii, tylko **jedno olbrzymie państwo niemieckie, któreby prawdopodobnie panowało nad światem. Wspaniała unia dwóch narodów pokrewnych postawiła tamę zaborczości niemieckiej,** a zarazem ocaliła świat przed niemiecką przewagą.

Idziś Polska chce zjednoczyć drogą pokojową dawne swe części składowe w unię miłości narodów i bezpieczeństwa tych, którzy się z nią połączyli.

Dalej mówca zbił zarzuty, jakoby Polska nie była zdolna do kierowania mniejszościami narodowemi na terytoryach, które nie są literalnie polskiemi. Mowca szkicuje niezwykle trudne warunki, w jakich przyszło nam tworzyć państwo polskie, ale zaznacza, że jeżeli jednak spojrzymy na to, czego dokonała Polska w ciągu jednego roku swego istnienia, to przyznać musimy, że **mamy prawo być z siebie zadowolonymi.** Przedewszystkiem zdołaliśmy odeprzeć od siebie wpływ demoralizujący anarchii rosyjskiej, powtóre zbudowaliśmy machinę państwową, która choć dość nieudolnie, przeprowadziła jednak kraj przez chwile bardzo trudne i niebezpieczne. Dalej **utworzyliśmy armię wielką i godną zaufania, która zwycięsko odpiera napady bolszewickie i oswobodziła również swoich sąsiadów,** oraz **narodowości pokrewne,** mieszkające na obszarach dawnej Polski, od obcego najazdu i **anarchii,** chociaż **nie doznaliśmy od naszych sprzymierzeńców takiej pomocy, jakiej doznali inni.** Nasze pragnienie, **ażeby** w Anglii zawsze widzieć **naszego sprzymierzeńca,** narażone było w tym roku na **ciężką próbę.** Mimo, że do wielu innych **zagadnień** nie zastosowano bynajmniej **zasad idealnych, to** właśnie w imię tychże samych **idealnych zasad przedewszystkiem ze strony Wielkiej Brytanii, zaczęto owe zasady stosować do wewnętrznych zagadnień Polski i to wcale nie na jej korzyść, bez najmniejszego względu na jej przyszłe bezpieczeństwo i jej powodzenie. Nakazano plebiscyty w prowincyach niewątpliwie polskich,** co ogromnie opóźniło kształtowanie się państwa polskiego, podczas gdy inne narody z łatwością włączyły do swoich terytoryów obce narodowości. **Kwestya Gdańska** została rozwiązana w sposób wysoce **niezadowalający. Galicya wschodnia, ten kraj, w którym nawet ludność niepolska chętnie zgodziła się pozostać pod władzą polską, nie została przyznana Polsce, tylko wskutek protestu Anglii.** Kwestye te pozostaną otwarte, pomnażając w ten sposób **ogniwo zamieszania i niepokoju długoletniego.**

Walczymy — kończył mówca — przeciwko wspólnemu wrogowi na **korzyść wspólną i ta** wojna, **którą podjęliśmy dla celów ogólnych,** stała się dla naszego młodego państwa **ciężarem nie do zniesienia.** Wiemy, że przyczyn tego stanu rzeczy nie należy szukać **bynajmniej** w braku sympatyi ze strony Anglii względem Polski. Wytykając te zasady, pragnę przez to samo podkreślić silne uczucia sympatyi i zaufania względem was z naszej strony, czego nawet fakty tego rodzaju nie zdołały zachwiać.

Budżet angielski powraca do normy.

Warszawa (tel. M.). Pierwszy lord administracyi angielskiej przedłożył w Izbie gmin budżet na rok 1920. Budżet ten jest o 161 milionów funtów szterlingów mniejszy, aniżeli w roku 1919. W Anglii przewidziana jest znaczna redukcya personalu marynarki.

Nowe wydanie marek polskich.

Warszawa. (Tel. M.) Polska krajowa kasa Pożyczkowa wypuściła wczoraj nowe bilety kredytowe wartości **1 marki polskiej.** Bilety noszą datę 17 maja br., opatrzone są podpisami ówczesnej dyrekcyi pol. kraj. Kasy pożyczk.

W instytucyach użyteczności publicznej nie wolno strajkować.

Warszawa. (Tel. M.) Na murach miasta rozlepiono rozporządzenie obowiązujące w sprawie strajków z zaznaczeniem, że **wstrzymanie grawiilowego ruchu tramwajowego,** telefonicznego **oraz przez funkcyonaryuszy szpitalów i wszelkich urządzeń, obliczonych na zaspokojenie koniecznych potrzeb ludności, jest wzbronione pod karą 6 mies. więzienia lub grzywną do 6000 marek.** Pracownicy w rozporządzeniu wymienieni, biorący udział w strajku, nie mogą otrzymać zapłaty bez zezwolenia komisarza rządu m. Warszawy.

Przemycanie złota zagranicę.

Warszawa. (Tel. M.) W Sosnowcu aresztowano wicedyrektora Stypułkowskiego, którego przychwycono na przewożeniu złota zagranicę. Stypułkowski **wiózł ze sobą kilka tysięcy dolarów w złocie.** Aresztowany tłomaczył się, że złoto jest prywatną własnością dyrektora firmy „Fietzner i Gamper" p. Gechalskiego. Złoto **skonfiskowano.**

Korfanty jedzie na Górny Śląsk.

Warszawa. (Tel. M.) Ze źródeł niemieckich donoszą jakoby poseł Korfanty miał przybyć na Górny Śląsk, obszar plebiscytowy z daleko idącymi pełnomocnictwami od rządu polskiego.

Bolszewicy stracili w ostatnich dniach 30.000 w zabitych i rannych.

Sztokholm (PAT). Delegacya bolszewicka na konferencyę pokojową w Dorpacie przyznała, że straty poniesione w ostatnich dniach przez bolszewików, są bardzo wielkie. Dosięgają one 25—30 tysięcy w zabitych i rannych. Wskutek tego **bolszewicy zmuszeni byli wstrzymać ofenzywę.**

Przyjazd Clemenceau do Londynu.

Paryż. (Ag. Hav.) Clemenceau przybył do Londynu i był powitany na dworcu przez Lloyda George'a, Cursona, oraz ambasadora Cambona. Zebrani na dworcu **zgotowali p. Clemenceau gorącą owacyę.**

Król bułgarski pójdzie pod sąd.

Haga. (PAT) „Asociated Press" donosi: Prezydent ministrów Stambuliński oświadczył, że zaproponuje wydanie i osądzenie b. króla Ferdynanda, tudzież sądowe ściganie Radosławowa.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz non p. w zwykł. ogłosz. (ostatnia str.) 1 kor. „ „ petit. w rubr. Nadesłane 4 kor. za wiersz petit. w tekście red. non. 5 kor. Drobne ogłoszenia za słowo 40 hal. o treści matrym. lub korespond. pryw. 50 hal., przyczem pierwsze słowo liczy się 1 kor.

Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.

Poszukuję syna swego
Henryka Solarczyka, liczącego lat 10, szczupłego o twarzy okrągłej, blondyna ubranego w ubranie i paltocik granatową czapkę wełnianą, o którym od dwóch tygodni nie mam żadnej wiadomości. Upraszam wiedzących o jego obecnym miejscu pobytu o łaskawe zawiadomienie mnie pod adres.: Trzebinia stacya. 4416

Skradziono mi 4414
we wrześniu 1919 r. w Krakowie na dworcu kolejowym kartę zwolnienia na nazwisko Józefa Cęcwy szeregowca 16 p. p. Dokument nieważny.

Mogę udzielać lekcyi
w zakresie niższego gimnazyum. Zgłoszenia pisemne do Adm. Gońca pod „Lekcya“. 4415

Okazyjnie do sprzedania
nowy płaszczyk na watalinie na większego chłopczyka. Wiadomość u krawca Jakubowskiego, Kraków, ul Stolarska Nr. 13. 4417

Dnia 18 b. m.
skradziono mi w garderobie teatru „Bagatela“ portfel z dokumentami wojskowymi i osobistymi. O łaskawy zwrot tychże, obecnego posiadacza portfelu i zbytecznych dokumentów, upraszam pod adresem: Tadeusz Goldberg, Kocmyrzów p. loco. 4418

Biedna wdowa
odda dwuletnią zdrową dziewczynkę za swoją. Adres: E. Woźnica, Podgórze, Wielicka Nr. 14. 4419

Dwóch chłopców do praktyki
poszukuje Pracownia Stolarska Józefa Kosika, Podgórze, ul. Lwowska 36. (najchętniej zamiejscowych). 4319

Dla panienki
do wynajęcia mieszkanie z utrzymaniem. Krowoderska 54, parter ofic. od 12—4. 4384

RĘCZNE MŁYNKI
na kamieniach, ważące wraz z kołem 12 kg., a mielące 5 do 6 kg. zboża na godzinę, sprzedaje po K 250, z wysyłką na prowincyę po K 275, firma S. BINZER, Kraków, Radziwiłłowska 12. 3855

Parcelę lub budynek,
nadający się do przeróbki na warsztaty i magazyn, w śródmieściu, kupię lub wydzierżawię. Zgłoszenia tylko pisemne pod „SAS“ do Biura ogłoszeń i reklam „Lot“, Rynek gł. 8. 4370

Proszę
o podanie dokładnego adresu: Janiny Filip, Ignacego Bażan oraz Bronisławy Giślewicz z polecenia Stanisława Bażan z Ameryki. K. Sonnok, 46 pułk P. S. K. r. IV (R. C. F.) II Dywizya, Poczta Polowa 30. 4409

Przybory umundurowania
A. BROSS Kraków
ul. Floryańska 44
narożnik obok Bramy Floryań. Składnicom, wojskowym i kupcom rabat. 3980

DO SPRZEDANIA
bufet restauracyjny, bilard, dwa aparaty do piwa oraz automat muzyczny. Wiadom.: Kawiarnia, Plac Jabłonowskich, Nowicka. 4406

Czelista rutynowany
zostanie przyjęty natychmiast do Kina OPIEKI, Kraków, Zielona 17. 4296

PIECZĄTKI
SZYLDY EMALIOW.
J. HOROWITZ
KRAKÓW, DIETLA 64.

Żądajcie tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego
„SPEIK“ 4416
z fabryki „MAGNOLIA“
oraz mydła toaletowe: „Liliowe mleczne“, „Ewa“, „Magnolia“, „Perfumeryjne“, „Kosmos-Magnolia“, zawieraj. 80% tłuszczu.
Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:
A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.

W. BUJAŃSKI, KRAKÓW
DOM SPEDYCYJNY i BIURO KOMISOWE
Biuro główne:
ul. Andrzeja Potockiego 9, tel. 3213.
Biuro miastowe:
Rynek Główny, Hotel Drezdeński, tel. 19.

Uskutecznia spedycye krajowe i zagraniczne. Załatwia formalności cłowe i przywozowe. **Specyalny dział:** Informacye taryfowe i rewizya. Obliczenia listów przewozowych.

Przedsiębiorstwo przewozu mebli wozami patentowanymi oraz przewóz i rozwóz zbiorowych przesyłek kupieckich.
Własne składy do przechowania mebli i towarów.

METAL
FABRYKA WYBORÓW METALOWYCH I AKUMULATORÓW
Własność Krajowego Funduszu Inwestycyjnego
2118 **LWÓW — ul. Zacharyasiewicza 5.**
dostarcza każdego rodzaju śruby, naśrubki i nity, w szczególności śruby do pługów, do zawias etc.
Ceny konkurencyjne. — Termin dostawy krótki.

Jedyny najtańszy dom handlowy
IGNACY CYPRES
Kraków, ulica Szewska L. 13/11 G.



poleca nikiowy system Roskopf 70 kor., Budzik o 2 dzwonkach 90 k. Skrzypce ze smyczkiem 200 kor. i wyżej. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka kor. 250, dwurzędówka kor. 400 Trąby akordeonowe kor. 15, 20, 25. Dyamenty do szkła kor. 45, 55. Brzytwy kor, 25, 35, 50. Maszynki do włosów kor. 30, 40, 65. Maszynki, do samogolenia kor. 30. Pas do brzytwy 14 K. Kamień 7. Pudła do skrzypiec po K 70 i 120. Wysyłka za
Cennik ilustrowany za nadesłaniem 1 kor. w liście. 4009

AUTO CIĘŻAROWE Büssing
3 tony, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: **Kraków, Pijarska 4, Telefon 3476.** 4392

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE
ORAZ
ZWIĄZEK ZIEMIAN WE LWOWIE

powołują do życia Towarzystwo akcyjne pod firmą „BANK ZWIĄZKU ZIEMIAN“, a to na podstawie zatwierdzonego przez Rząd statutu.

W myśl § 6 statutu wynosi kapitał akcyjny K 4,000.000·—, rozłożony na 10.000 sztuk pełnowpłaconych akcyi po nom. K 400·—, z których sztuk 2500 akcyi jest imiennych, zaś 7500 sztuk akcyi opiewa na okaziciela.

Celem nowego Banku jest popieranie gospodarczego rozwoju wielkiej, średniej i małej polskiej własności ziemskiej w b. Królestwie, b. Galicyi Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przez udzielanie właścicielom i dzierżawcom posiadłości wiejskich poparcia pod względem finansowym, administracyjnym i prawnym, tudzież przez organizowanie gospodarcze silnych i racyonalnie założonych gospodarstw ziemskich.

Bank Związku Ziemian obejmie agendy dotychczasowego Związku Ziemian we Lwowie.

Z nowej emisyi akcyi Banku Związku Ziemian, wynoszącej

sztuk 10.000 akcyi nom. wartości K 4,000.000·—

obejmuje grupa instytucyi finansowych i osób interesowanych 50% tj. K 2,000.000.— nowych akcyi, a celem dania możności współudziału szerszym warstwom publiczności, przekłada się brakującą resztę, a mianowicie

sztuk 5000 akcyi nom. wartości 2,000.000·—

do rozsprzedaży w drodze publicznej **SUBSKRYPCYI** na następujących warunkach:

1. Kurs emisyjny nowych akcyi wynosi K 400.— za każdą akcyę.
2. Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna.
3. Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Bank Związku Ziemian wedle swego uznania.
4. Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia kasowego na uskutecznioną zapłatę, względnie po zawiadomieniu o dokonanym przydziale akcyi.
5. Na wypadek nieprzydzielenia akcyi, Bank zwróci najpóźniej do 31 grudnia 1919 r. wpłaconą kwotę wraz z narosłymi odsetkami w wysokości 2%.
6. Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku Związku Ziemian od dnia 1 stycznia 1920 r.
7. Termin zgłoszenia kończy się z dniem 15 grudnia 1919
8. Zgłoszenia na nowe akcye przyjmuje:

W KRAKOWIE Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu, Rynek główny 25.
WE LWOWIE Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.
WE LWOWIE Związek Ziemian, ul. Kopernika L. 4.

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE. ZWIĄZEK ZIEMIAN WE LWOWIE.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ Jerzy Kowarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.